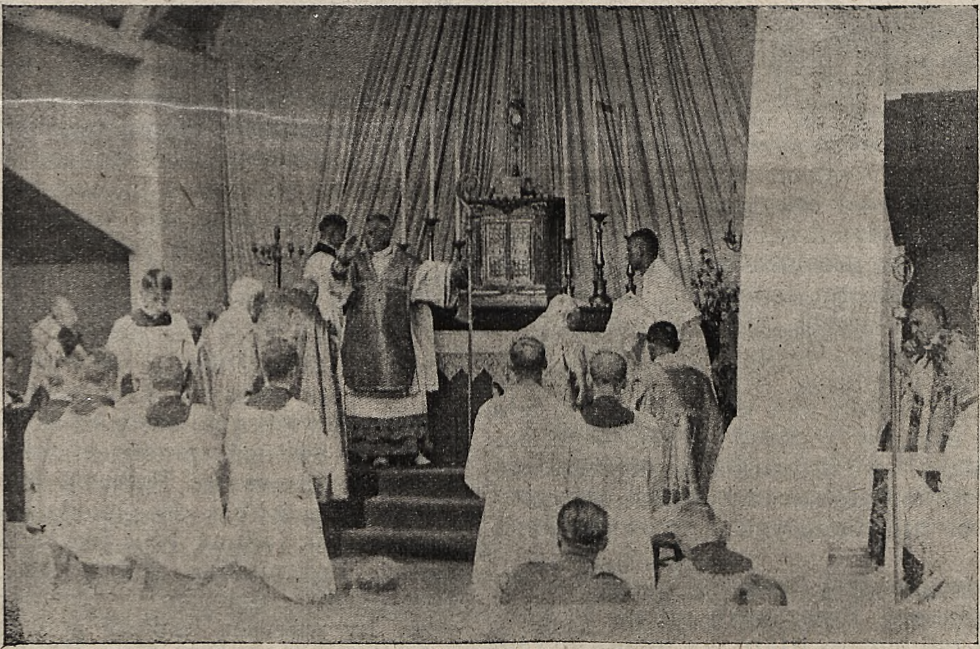
Rok II · Tarnów, dnia 24 czerwca 1934 · Nr. 25

NASZA SPRAWA

Ilustrowany tygodnik katolicki Diecezji Tarnowskiej



JE. Książę Metropolita Sapieha błogosławi rzeszę 150.000 wiernych po Mszy św. w Zbylitowskiej Górze

Po Kongresie

Arcypasterz do Swoich Diecezjan

Najmilsi moi!

Kongres Eucharystyczny zgromadził nadspodziewanie około 150.000 wiernego ludu. Niektórzy z dalekich stron pieszo przybyli.— Radość wielka przejęła me serce, gdym widział Was, Ukochani Diecezjanie, garnących się do Chrystusa utajonego w Najśw. Sakramencie. Cieszyłem się niezmiernie, że Kongres odbył się ściśle według programu, że wszystko było w swoim czasie i na swojem miejscu. Uroczyste nabożeństwa, kazania, akademje, przemowy a przedewszystkiem przystąpienie do Komunji św. przez wszystkich prawie uczestników Kongresu było wielkim dowodem szczerego oddania się Panu Jezusowi i wielkiej ku Niemu miłości. W sobotę był deszcz. Ale Pan Jezus, jak dobry gospodarz, pokropił

ziemię, aby w główną uroczystość, w niedzielę, wśród najpiękniejszej pogody mogła odbyć się suma na ołtarzu polowym i by mogła się odbyć wspaniała procesja po sumie ze Zbylitowskiej Góry do Tarnowa, bez deszczu, bez kurzu. Istotnie, posuwała się wolno procesja przez kilka godzin, jako triumfalny pochód Pana Jezusa Eucharystycznego wśród śpiewów, muzyki, przy największem skupieniu i serdecznej pobożności uczestników. Uroczystem »Te Deum« zakończono Kongres.

Za to wszystko niech będą Panu Jezusowi serdeczne dzięki. Oby tèn Kongres przyczynił się do rozbudzenia serdecznej i szczerej miłości ku Panu Jezusowi w Najśw. Sakramencie Utajonemu. Nie wątpię, że Kongres pozostawił niezatarte wspomnienia w sercach uczestników, którzy odtąd zapalą się do czynu dla Chrystusa Pana — do Akcji Katolickiej.

Jeżeli Kongres wypadł wspaniale, to po Panu Bogu wdzięczność moja i serdeczne podziękowanie należy się tym wszystkim, którzy do urządzenia Kongresu się przyczynili i wspomogli mię radą i pracą, pomocą i ofiarą. Wyrażam im za to z głębi serca serdeczne »Bóg zapłać!« — jak również uznanie wszystkim uczestnikom Kongresu za ich przybycie, za wzorowe zachowanie się, za karność, posłuch i za budujący przykład. Niech P. Jezus wszystkim stokrotnie zapłaci i wynagrodzi im hojnością Swego błogosławieństwa.

Tarnów, 11 czerwca 1934. *† FRANCISZEK Bp.*

Kilka chwil u stóp tabernakulum w czasie Kongresu Eucharystycznego

Chryste!

Tak bardzo uroczyste święto obchodzi nasza Diecezja. Rwą się serca ludzkie do Ciebie w Eucharystji, rwą się serduszka niewinnych dzieci, serca młodzieży, unoszą się także myśli i serca ludzi starszych, doświadczonych życiem. W tych uroczystych, a tak wzniosłych i świętych chwilach biegną do Ciebie Ojcze i przyjmują Cię do serc swoich — biegną ubodzy i ci, którym się trochę lepiej powodzi, biegną prostaczkowie i ludzie wykształceni, garną się smutni i znękani — a wszyscy w tym celu, by cię uwielbić, oddać Ci hołd, by Ci dać dowód swej miłości. Garną się w tym celu, by nietylko dać publiczny wyraz swej wiary w obecność Twoją wśród nas w Eucharystji, ale również w tym celu, by złączeni jednem wielkiem uczuciem miłości i wdzięczności, zaprotestować przeciwko wszystkim świętokradztwom, zniewagom i bluźnierstwom niewierzących i przewrotnych serc ludzkich.

Do tej przewspaniałej harmonji uczuć i myśli chcę się i ja dołączyć. Przez swój udział w Kongresie wyznaję publicznie wiarę w Ciebie Chryste Eucharystyczny, wierzę w to, że pod skromną postacią opłatka kryjesz się Ty Nieskończony, Żywy i Prawdziwy Pan nieba i ziemi.

Uwielbiam Cię w tym Najświętszym Sakramencie. Chciałabym uwielbić Cię tak bardzo, jak tego jesteś godnym. Lecz nicość moja staje temu na przeszkodzie, bo przecież stworzenie nędzne i grzeszne nie jest w stanie uwielbić godnie Nieskończonego Boga. Przyjmij więc o Chryste te moje dobre chęci w oddawaniu Ci najgłębszej czci i uwielbienia.

Kocham Cię z całego serca, ze wszystkich sił duszy mojej. Kocham Cię, jako najlepszego mojego Ojca i Opiekuna. Wiem, że cokolwiek mię w życiu spotka, to wszystko jest z ręki Twej ojcowskiej szczodrej i łaskawej, czasem upominającej, lub karzącej. Chcę Cię kochać w każdej chwili i we wszystkich okolicznościach życia — w zadowoleniu i radości, w cierpieniach, smutkach i przygnębieniu, w chwilach wytchnienia i znojnym trudzie, w czasie oschłości duchowej, walk wewnętrznych i borykań się z sobą. Chcę Cię kochać zawsze — to znaczy żyć zgodnie z Wolą Twoją, nie czynić nic, co się Jej sprzeciwia, ale wolę swoją naginać do Woli Twojej.

Jedna myśl zasmuca mię bardzo. Oto wiem, że pomimo tylu boskich dowodów Twej miłości ku mnie, miłości niepojętej, której najdonioślejszym i najświętszym dowodem jest Eucharystja — Sakrament miłości — ja, niepomnąc na to wszystko, obraziłam Cię tyle razy. Cóż innego mogę w tej chwili uczynić, jak nie to, że Cię Chryste raz jeszcze za wszystko przeproszę, błagając równocześnie o pomoc, o łaskę mocy i siły.

Wkońcu chcę Cię błagać o łaski dla wszystkich, dla całej Diecezji. A więc najpierw polecam Ci Chryste naszych Arcypasterzy, których serca płoną tak wielką miłością ku Tobie i dzięki którym mieliśmy możność przeżycia tak wzniosłych chwil w czasie Kongresu. Polecam Ci naszego Księdza Proboszcza, który, choć niedawno objął rządy naszej parafji, jednak tylu już biednym ulżył w ich nędzy, organizując pomoc dla najbiedniejszych swej parafji; polecam Ci również całe duchowieństwo, by wszyscy kapłani godnie spełnili ten wysoki urząd, jaki na nich włożyłeś. Polecam Ci Chryste wszystkie rodziny naszej Diecezji, a zwłaszcza dzieci, by nie utraciły nigdy kwiatu swej niewinności i młodzież by wytrwała w dobrem, w tym trudnym okresie swego życia. Proszę następnie za tymi wszystkimi, którzy służą Ci wiernie, by wytrwali na drodze cnoty, proszę za grzesznikami zatwardziałymi, zwłaszcza za zaślepionymi niewiarą i pychą, za obojętnymi wobec Najśw. Serca Twego, by ci wszyscy zaczęli inne nowe życie dla Ciebie. Polecam łasce Twojej wszystkich biednych, smutnych, strapionych i znękanych bólem i cierpieniem. Proszę za wszystkimi nie dlatego bym była godną wysłuchania, ale dlatego, żeś Ty Chryste miłosierny i łaskawem okiem spojrzeć raczysz na nas wszystkich.

Jezu Eucharystyczny króluj naszej Diecezji!

A. B. w T.

Ewangelja na 5 niedzielę po Zielonych Świątkach

(Mat. 5). *W on czas rzekł Jezus do uczniów Swoich: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej, niż doktorów zakonnych i faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczono jest starym: »Nie będziesz zabijał, a ktoby zabił, będzie winien sądu«. A ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swojemu: »Raka«, będzie winien rady. A ktoby rzekł: »Głupcze«, będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej pojednać się z bratem twoim, a wtedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.*

Czy jesteśmy katolikami?

Drogi Przyjacielu!

Może się nie gniewasz na mnie, że ci takie pytanie zadałem. Może już sam po zastanowieniu dochodzisz do przekonania, że jest u nas wielu katolików tylko z metryki, ale mało katolików z przekonania, przesiąkniętych wiarą nawskróś, takich, którzyby się za zasady katolickie porąbać dali. Ot, weźmy np. pod uwagę nasz stosunek do Pana Boga.

Wiesz o tem, że wyszedłeś z rąk Bożych, w Boga wierzysz, ale czy ty się modlisz i jak się modlisz?

Ile to razy, wstając zrana, zaczynasz dzień od czego? Od przekleństwa i złorzeczenia. Pacierza nie zmówiłeś, a już głos twój rozlega się po całym domu. Oddajesz już djabłom i siebie i żonę i dzieci, a nakląwszy do woli, uciekasz z domu i o modlitwie ani słychu. Nie porozmawiałeś wcale ze Stwórcą swoim, nie uczciłeś Go, nie poprosiłeś o błogosławieństwo do całodziennej pracy. Sąsiadowi powiesz „dzień dobry“, do zwierzęcia w oborze zagadasz, a z Bogiem twoim nie przywitałeś się wcale. Jakże ty Jego zwierzchnictwo nad sobą uznajesz? Jak ty sobie tego Pana Boga wyobrażasz?

Albo może odmawiasz ten pacierz, ale jak? Nie ukląkniesz wcale, nie skupisz się, tylko chodzisz z kąta w kąt, robisz coś i przytem niby się modlisz. Ale myślisz zupełnie o czem innem, o robocie, którą wykonujesz, o pogodzie, albo snujesz plany na cały dzień, często rzucisz złe słowo dziecku, a może i przekleństwem ten pacierz przeplatasz. I powiadasz, żeś spełnił obowiązek, żeś się pomodlił, a zapominasz o tem, że słów bezmyślnych nie przyjmują w niebie. I zamiast zaczerpnąć z tej modlitwy siłę i moc do pełnienia swych obowiązków, ty bezmyślnością i lekceważeniem swojem obrażasz twego Boga. A mimo to powiadasz, że jesteś dobrym katolikiem.

A w ciągu dnia podnosisz ty kiedy duszę swą do Boga, poślesz ty kiedy wśród pracy ku niebu jakie pobożne westchnienie, jaki akt strzelisty? Czy same tylko przekleństwa i plugawe bezwstydy lecą z ust twoich? A jak ty czynisz znak krzyża św. na sobie? Czy to nie zygzak tylko albo odpędzanie much? Czy ty odmawiasz kiedy Anioł Pański, czy przesuwasz kiedy nabożnie palcami swemi paciorki Różańca? Czy jedzenie rozpoczynasz i kończysz modlitwą, czy też czynność tę traktujesz czysto po zwierzęcemu?

A wieczorem czy zamykasz sprawy całego dnia rachunkiem sumienia, czy obliczasz zyski i straty swej duszy? Czy aktem żalu serdecznego przygotowujesz się na śmierć? Iluż to ludzi kładzie się spać, a nie wstaje już wcale, bo ich zimna kosa śmierci niespodzianie dotknęła? Czy się na ten wypadek każdego wieczora asekurujesz? Czy w gorącej modlitwie dziękujesz Panu Bogu za łaski całego dnia, czy go przepraszasz za swoje upadki? Czy gromadzisz kiedy całą rodzinę swą koło siebie i jako jej głowa zanosisz wspólnie z nią modły do Boga?

Powiesz mi może: ja przecież nie jestem, ani nie chcę być żadną dewotką, ani czasu na to wszystko nie mam. Przyjacielu! Modlić się, zaczynać i kończyć dzień gorącym i serdecznym pacierzem, podnosić często wśród dnia duszę swą do Boga — to obowiązek każdego katolika. Jeśli uznajesz Boga nad sobą, jeśli wierzysz, że zależysz od Niego na każdym kroku i bez Jego pomocy nie dasz sobie rady, to i wśród pracy znajdziesz czas na rozmowę z Nim, jako ze swym Panem, Ojcem i Przyjacielem najlepszym.

Ale ty może umiesz tylko wołać do Boga o ratunek, gdy nieszczęście nad tobą zawisło, gdy masz nóż na gardle, nie umiesz Mu jednak dziękować za łaski, przepraszać za grzechy, a już o uwielbianiu Pana Boga, o wysławianiu Go za Jego wszechmoc, świętość, sprawiedliwość i dobroć, o tem wcale nie pamiętasz. A przecież takie uwielbienie Pana Boga bezinteresowne jest modlitwą najpiękniejszą.

Modlitwa, to broń bezbronnych, to potęga słabych, to moc, której się sam Bóg oprzeć nie może, to oddech duszy. Jeśli przeto chcesz żyć po katolicku, to się dobrze módl!

Przyjaciel z nad Wisłoki.

Mussolini o stosunku katolicyzmu do nauki

Nieraz słyszy się niemądre zdanie, że nauka sprzeciwia się religji i nie da się z nią pogodzić. Ciekawą jest rzeczą, co o tem powiedział sławny dziś w całym świecie Mussolini, z okazji otwarcia jednego z włoskich uniwersytetów. Oto jego słowa: Znam i z zainteresowaniem śledzę działalność naukową, jaką Uniwersytet Serca Jezusowego w Medjolanie prowadzi, z godną podziwu metodyką, wytrwałością i powagą. Uniwersytet Serca Jezusowego jest żywotnym i realnym dowodem, iż *nauka i wiara*, jak to zresztą uznano już w całym cywilizowanym świecie, nie przeszkadzają sobie, ale *wzajemnie się wspierają*.



Na Uroczystość św. Jana (24. VI.) — Chrzest Chrystusa Pana

MOJA RADOŚĆ

Kiedy klęknę u stóp Pana
W białej Hostji ukrytego,
Radość w serce mi jest wlana,
Niema dla mnie nic trudnego.

Nikną mego życia ciernie,
Wszystko płynie cicho, mile;
Iść za Panem pragnę wiernie,
To są dla mnie rajskie chwile.

Ja Mu żalu łzy tu znoszę
Za me liczne — częste winy,
U tych Stóp za ludzkość proszę,
Z Nim rozmowy na godziny...

W takich chwilach jabym chciała
Mieć Anielskie serce czyste,
Aby Panu dzięka brzmiała
Za byt Jego, tu wieczysty.

U Stóp Pana bardzo drogą
Jest mi chwila jedna... druga...
Tu w mą duszę tak ubogą
Płynie łaska — jakby struga.

Gdy w modlitwie chłód w mej
[duszy,
Serce zimne niby głazy,
Tu Pan dobry łaską wzruszy,
Tu pocieszył setki razy.

Gdy mi praca ciężka, trudna,
Wszystko rwie się i krzyżuje,
Ścieżka życia taka żmudna...
Moc u Pana tu znajduję.

Kiedy z bliźnim trudna zgoda,
Za złe biorą dobre chęci —
Tu jest cała ma osłoda,
Krzywda znika z mej pamięci.

Jednem słowem — niech mnie
[wiedzie
W bój czy w pokój życia droga,
Ja tu znajdę w każdej biedzie
W małej Hostji mego Boga.

M. K.

Akcja charytatywna

(Otwarcie Wydziału Parafjalnego „Caritas“ w parafji katedralnej).

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Tarnowie podjął inicjatywę zreorganizowania akcji dobroczynności w Diecezji. Na apel Instytutu powstają po parafjach centrale Akcji charytatywnej t. zw. Wydziały Parafjalne „Caritas“.

W ubiegłą sobotę, dnia 16 czerwca, otwarto w parafji katedralnej uroczyście „Wydział Parafjalny „Caritas“. Na tę uroczystość przybył JE. Ks. Biskup Sufragan, Dr Edward Komar, Duchowieństwo z Tarnowa, członkowie Konferencji św. Wincentego i członkowie Parafjalnej Akcji Katolickiej. Obszerna sala przy Diecezjalnym Instytucie A. K. była wypełniona po brzegi. Zebranie zagaił Ks. Prałat Mazur, Proboszcz parafji katedralnej. Następnie Ks. Karol Pękala wygłosił referat o nowoczesnych metodach pracy w akcji charytatywnej. Referent wyjaśnił popularnie cel Wydziałów Parafjalnych „Caritas“. Jest nim zrzeszenie katolickich stowarzyszeń i zakładów dobroczynnych, wychowawczych i opiekuńczych na obszarze parafji; Zrzeszenie zaś ich ma za zadanie uzgodnienie, udoskonalenie, popieranie ich działalności i planowy rozwój akcji charytatywnej oraz pogłębienie w społeczeństwie ideologji katolickiej dobroczynności. Wydział Parafjalny „Caritas“ ma łączyć, jakby w jednem ognisku wszystkie wysiłki dobroczynności katolickiej — ma być centralą dobroczynności parafjalnej. Wyjaśnił również znaczenie słowa „Caritas“, zachowanego we wszystkich językach na oznaczenie dobroczynności katolickiej.

Słowo „Caritas“ nie da się zastąpić żadnem innem słowem. Oznacza ono miłość Bożą i nierozłącznie z nią związaną miłość bliźniego. Ale ta miłość nie jest bierna, ale aktywna, czynna. Słowo „Caritas“ oznacza miłość, która rodzi się ze współczucia na widok nędzy bliźniego; jest nią miłosierdzie.

Jako konkluzję swego referatu podał zebranym do przeprowadzenia następujące praktyczne zadania:

a) Utworzenie Wydziału Parafjalnego „Caritas“.

b) Propagandę zorganizowanej akcji charytatywnej.

c) Stworzenie stałego biura, obsługiwanego przez wyszkoloną urzędniczkę t. zw. „Siostrę parafjalną“. Biuro będzie zaopatrzone w kartotekę ubogich; tam będzie też centrala odzieży i żywności.

d) Rozpoczęcie systematycznej walki z żebractwem i włóczęgostwem, żerującem na ludzkiej litości. Zadanie to da wtenczas się uskutecznić, o ile nikt nie będzie dawał nieznanym ubogim gotówki, lecz bony zapomogowe „Caritas“.

Po referacie wywiązała się rzeczowa dyskusja. Przystąpiono do wyborów. Przewodniczącym Wydziału Parafjalnego „Caritas“ wybrano p. Radcę Józefa Manaczyńskiego. W skład Zarządu weszli ponadto przedstawiciele Zakładów i instytucyj dobroczynnych na terenie parafji. Patronem Wydziału jest według statutu Ks. Proboszcz.

Zebranie zakończyło gorące przemówienie JE. Ks. Biskupa Komara. Prezes Parafjalnej Akcji Katolickiej złożył JE. Ks. Biskupowi i obecnym serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w uroczystości, a członkom Wydziału wyraził z głębi serca życzenia najpomyślniejszego rozwoju akcji dobroczynnej na terenie parafji.



Urywek z procesji kongresowej 10. VI.

W trosce o najbiedniejszych

(Otwarcie I. Tygodnia katolicko-społecznego)

Starannie przez dłuższy czas przygotowywany przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej I. Tydzień katolicko-społeczny, poświęcony akcji dobroczynnej — rozpoczął się uroczyście dn. 18 czerwca b. r. o godzinie 18 w kaplicy SS. Urszulanek w Tarnowie. Na tę uroczystość przybył JE. Ks. Biskup Ordynarjusz Franciszek Lisowski, JE. Ks. Biskup Sufragan Edward Komar, Ks. Dr Wojtas dyrektor Związku „Caritas“ w Katowicach, Duchowieństwo z Tarnowa, p. M. Fiedlerówna z Katowic, Sekretarka Generalna śląskiego Związku „Caritas“ i p. M. Dmochowska ze Sosnowca. Kaplicę wypełniły uczestniczki I. Tygodnia Społecznego, które w imponującej liczbie zjechały do Tarnowa ze wszystkich stron Diecezji.

Nabożeństwo inauguracyjne odprawił JE. Ks. Biskup Lisowski. „Veni Creator“ odśpiewał chór SS. Urszulanek. Po błogosławieństwie Najśw. Sakramentem wygłosił przemówienie JE. Ks. Biskup Ordynarjusz. Arcypasterz wyraził radość swoją, że tak piękne dzieło ma dokonać się w Diecezji i podał pierwsze wskazanie uczestniczkom kursu, by idąc do biednych i nieszczęśliwych, niosły im wraz z jałmużną materjalną serce, pełne miłości Boga i bliźniego. — Niech serca Wasze w tej pracy wielkiej będą owiane duchem wiary świętej, byście schylając się nad biednym, widziały w nim Chrystusa Pana, pomne słów Jego: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych — mnieście uczynili“.

Po nabożeństwie zebrały się uczestniczki kursu w sali wykładowej, gdzie nastąpiło formalne otwarcie I. Tygodnia katolicko-społecznego.

JE. Ks. Biskup Sufragan przemówił tu mocno i głęboko, że „Akcja Katolicka w Diecezji — obok innych zagonów pracy — podejmuje gorliwą i żywą działalność na polu charytatywnem. Wielka ilość uczestniczek jest dowodem, jak bardzo na czasie była inicjatywa „Diecezjalnego Instytutu A. K.“.

Przy końcu udzielili Najdostojniejsi Księża Biskupi uczestniczkom błogosławieństwa arcypasterskiego.

O godz. 8 wieczorem zebrały się uczestniczki Tygodnia Społecznego w kaplicy na pierwszą naukę rekolekcyjną, którą wygłosił Ks. Dr Jan Bochenek, prof. Sem. Duch. w Tarnowie.

Trzecia parafja w Tarnowie

Kurja Biskupia zakupiła grunt 6.500 m^2 na Grabówce, przy ul. Lwowskiej, w celu wybudowania tam Kościoła N. Serca Jezusowego.

„Szczęść Boże“ temu wielkiemu i pięknemu zamiarowi!

Kongresy Eucharystyczne w Polsce

Kongres Eucharystyczny w Sieradzu. Prastary gród nadwarciański Sieradz odżył wspaniałością swych dziejów w dniach 9 i 10 czerwca 1934 r. Przybrał szatę wielobarwną tak świetną, że zapewne i królowie polscy, którzy tu bywali, takiej nie widzieli. Ulice czerwieniły się od strojów ludowych, które tu jeszcze są zachowywane z należnym kultem.

W sobotę o g. 3 pop. rozpoczęło się wystawienie Najśw. Sakramentu już przy udziale 10 tysięcy wiernych, przybyłych z całej Ziemi Sieradzkiej i dalszych okolic, jak z Łodzi. Niebawem przybył JE. Ks. Biskup Radoński, Ordynarjusz Włocławski z Biskupem Sufraganem Ks. Owczarkiem, poprzedzany liczną banderją w strojach ludowych, witany przez obie kapituły włocławską i kaliską z prepozytem sieradzkim ks. prał. Pogorzelskim na czele oraz liczne duchowieństwo i rzesze wiernych. Przy dźwiękach trębaczy wszedł do świątyni farnej, aby złożyć hołd Utajonemu Bogu, który przez te dwa dni ma całkowicie objąć w posiadanie serca. O g. 6 pop. w obu kościołach, farnym i poklasztornym, zostały odprawione nieszpory z kazaniami. W czasie nabożeństwa przybył do świątyni p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak w otoczeniu starosty sieradzkiego p. inż. Borgosowicza i innych urzędników.

Po nieszporach odbyła się akademja eucharystyczna w obecności Księży Biskupów Radońskiego, Wetmańskiego z Płocka, Tomczaka z Łodzi, Owczarka z Włocławka, p. Wojewody, licznych reprezentantów władz, związków i rzesz, które po brzegi wypełniły salę Teatru Sieradzkiego.

W nocy o g. 12 w obu kościołach zostały odprawione pontyfikalne Msze św. z kazaniami. U fary odprawił ks. Biskup Radoński w Klasztorze ks. Biskup Wetmański. Przez całą noc tłumy wiernych trwały w adoracji.

Od samego rana wielkie rzesze ludu z różnych stron napływały do Sieradza (40 tysięcy osób). Konfesjonały przez wszystkie chwile Kongresu w dzień i w nocy były oblężone. O g. 11 wyruszyła z kościoła farnego wspaniała procesja, celebrowana przez JE. Ks. Biskupa Laubitza z Gniezna. Procesja postępowała w wielkiem skupieniu i wzorowym porządku po ulicach prastarego Sieradza, wśród domostw obficie okwieconych. Na rynku przy ołtarzu odprawił Mszę św. celebrans JE. Ks. Biskup Laubitz w otoczeniu 4 biskupów, b. wielu prałatów, kanoników i licznego kleru.

Kazanie wygłosił ks. dr. Wojsa, dyrektor Akcji Katolickiej z Włocławka n. t. »Bóg z nami«.

Po uroczystej sumie odczytany został list Ojca św. i uchwały kongresowe. W końcu Najdostojniejszy Ks. Biskup Ordynarjusz diecezji Włocławskiej — JE. Ks. Biskup Radoński poświęcił obecnych Sercu Jezusowemu i udzielił pasterskiego błogosławieństwa. Przedtem lud zebrany odmówił głośno »Wierzę w Boga«.

Przy śpiewie duchowieństwo odprowadziło Najśw. Sakrament do kościoła farnego. Sieradz, miejsce rodzinne pierwszego apostoła czci Serca Serca Jezusowego w Polsce O. Kaspra Drużbickiego (17 w.), złożył hołd utajonemu Bogu.

Z naszej parafji (c. d.)

Poświęcenie się rodzin N. Sercu Jezusowemu (1)

Pamiętam, jak dzisiaj, że przy końcu renowacji Misji św. w naszej parafji zachęcał O. Misjonarz po kilka razy parafjan, aby jako wyraz pojednania się z P. Bogiem, oddawali swoje rodziny pod panowanie N. Serca Jezusowego. Przy tem objaśniał, że ks. Proboszcz na życzenie pójdzie do każdego domu i osobiście poświęci rodzinę całą. Przypomniało mi się wtedy orędzie naszego nowego Ks. Biskupa, który na początku Swych rządów polecał poświęcać całe parafje, a zwłaszcza poszczególne rodziny Najsł. Sercu P. Jezusa.

Istotnie ks. Proboszcz po renowacji raz poraz nawiązywał do tejże zachęty Misjonarza i zapraszał parafjan do spełnienia życzenia Ks. Biskupa i poświęcenia się Sercu P. Jezusa. Widocznie dużo posłuchało zaproszenia, bo od jakiegoś czasu słyszeliśmy z ambony obok innych ogłoszeń duszpasterskich, że dzisiaj po nieszporach lub w ciągu tygodnia w tym lub w tamtym dniu odbędzie się poświęcenie rodzin w tej lub w tamtej dzielnicy miasteczka lub wioski. Przygotowanie się do tej niezwykłej religijnej i familijnej uroczystości odbywało się zwyczajnie w ten sposób: Wybrani członkowie Akcji Katolickiej dawali pobudkę swoim znajomym i sąsiadom do zdecydowania się na tę uroczystą chwilę. Gdy kilka sąsiadujących rodzin, porozumiało się co do czasu wysyłano deputację do księdza Proboszcza i proszono w imieniu reszty rodzin o poświęcenie ich rodzin Sercu Jezusowemu. Oczywiście ks. Proboszcz przyjmował z wielką radością takie zaproszenie, ale ze swej strony wysyłał jeszcze do każdej rodziny takiej treści pismo:

„Ukochani Moi! Jak zapowiedzieli OO. Misjonarze na renowacji i jak zapowiedziałem także ja, w pierwszą niedzielę po renowacji — urządzimy *Intronizację Najsł. Serca Pana Jezusa w całej parafji i w każdym domu.* Donoszę więc Wam Ukochani Moi, że na Wasze zaproszenie przyjdę do Waszej Rodziny w niedzielę dnia 17 lipca br. i oddam Waszą Rodzinę, Wasz dom osobiście w opiekę Najśw. Sercu Jezusowemu. W tym celu potrzeba: 1) byście przygotowali obraz Najśw. Serca Pana Jezusa by, 2) przystąpili wszyscy członkowie rodziny wraz ze służbą do Komunji św. tego samego dnia rano. — Myślę, że bardzo się tą chwilą cieszycie, że najchętniej te miłe, przepisane obowiązki spełnicie, że z otwartemi rękami — jako dobrzy parafjanie Swego Duszpasterza, jak Ojca przyjmiecie“.

W ślad zatem wszyscy członkowie rodziny, tak dzieci jak i starsi, rodzina i służba przystępują w wigilję lub w sam dzień uroczystości do Komunji św. Weszło to tak w ścisły zwyczaj i w taki szacunek, że, gdy z jakichkolwiek powodów choćby jeden z członków rodziny nie mógł być do spowiedzi, proszono o odłożenie poświęcenia. I słusznie. Według bowiem bardzo trafnego zrozumienia nie śmieliby oddać swej rodziny Boskiemu Sercu, jeśliby serce choć jednego z członków nie zostało oczyszczone z grzechów. Nastę-

Kongres Eucharystyczny w Dąbrowie Górniczej. Kongres Eucharystyczny w Dąbrowie Górniczej był wielką manifestacją religijną ludu pracującego całego Zagłębia. Kongres ten wykazał, że mimo ciężkich warunków bytowania i wykorzystywania tego przez agitatorów wywrotu, ludność robotnicza stoi masowo przy Kościele katolickim.

Uroczystości kongresowe rozpoczęły się w sobotę 9 czerwca popołudniu nabożeństwem, które celebrował JE. Ks. Biskup Teodor Kubina. Po nabożestwie Ks. Biskup udzielił zebranym błogosławieństwa pasterskiego.

W godzinach wieczornych odbyła się akademja, na którą przybyli Księża biskupi Kubina i Gawlina, przedstawiciele władz państwowych na czele z kuratorem p. Godeckim. Po zagajeniu przez adw. Morgulca, referat wygłosił O. Rektor uniwersytetu Lubelskiego, ks. inf. Kruszyński. Ogromne wrażenie wywarła mowa Ks. Biskupa Kubiny, wypowiedziana na zakończenie akademji, na temat kryzysu moralnego i konieczności naprawy ustroju społecznego.

O g. 10 wieczór odbyło się uroczyste wystawienie Najśw. Sakramentu i rozpoczęła się całonocna adoracja. Na rozpoczęcie adoracji kazanie wygłosił ks. prał. Wróblewski.

W niedzielę dnia 10 bm. uroczystą sumę odprawił JE. Ks Biskup Gawlina, podczas której kazanie wygłosił o czci Najśw. Eucharystji Ks. Biskup Kubina. O g. 2 i pół pop. wyruszyła z Dąbrowy Górniczej olbrzymia procesja do Gołonoga, po przybyciu której kazanie wygłosił JE. Ks. Bromboszcz. Przed Kościołem odbyło się zgromadzenie, na którem wygłosił referat pan Klemens Jędrzejewski.

Po końcowem przemówieniu Ks. Biskupa Kubiny uchwalono rezolucje, potępiające akcję bezbożników oraz zakusy na wiarę katolicką. Odczytano depesze do Ojca św. i P. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem nastąpiło błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i zakończenie Kongresu.

Do Paryża, Lourdes i Lisieux!

Lourdes i Lisieux, te dwie ciche a jednak całemu światu znane miejscowości francuskie, związane z życiem dwóch prostych dusz św. Bernadetty i św. Teresy, dziwne nastroje wywołują w sercach tych, którzy je zwiedzają.

Paryż zaś ze swą bazyliką Sacré Coeur na Montmartre, świątynią Notre Dame, ze swemi dziełami sztuki, architektury i ruchem 4-miljonowego miasta, dalej Bayonne związane z powstaniem armji polskiej we Francji, Biarritz małowniczo położone nad Atlantykiem, któżby nie chciał tych miejscowości oglądać? Sposobność ku temu będzie, gdyż Liga Katolicka w Katowicach organizuje pielgrzymkę do Francji w dniach od 8-go do 20-go lipca. Cena udziału w II. klasie zł 645·—, w kl. III. zł 530·—. Paszporty ulgowe są zapewnione.

Zgłoszenia przyjmuje: Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 313-30.

puje teraz najważniejsza chwila: samo poświęcenie się Sercu P. Jezusa.

Już od rana z upragnieniem i świętem namaszczeniem oczekuje rodzina tej godziny. Zwyczajnie wypada ona, zwłaszcza w lecie, w niedzielę po nieszporach lub wieczorem, zaś w zimie w dzień powszedni. Domy przybierają charater świąteczny. Ściany bielusko obielone, podłogi wymyte, obrazy odświeżone, dzieci i domownicy jaknajmilej przybrani, a najważniejsza rzecz, serca oczyszczone i Komunją św. wzmocnione.

Skoro tylko pokaże się zdaleka duszpasterz, wychodzi po niego cała rodzina, dzieci otaczają go wieńcem, gospodarz ujmuje Gościa pod rękę i szczęśliwi wszyscy wiodą Go w swoje progi. Sąsiedzi zaś niecierpliwie oczekują, kiedy będą mogli powitać Proboszcza i znów do swego domu zaprowadzić. I tak odbywa się ta niezwykle podniosła wizytacja przez kilka godzin, nieraz do późnego wieczora, przy zainteresowaniu się nią całego odcinka danej wsi czy miasta.

Odkąd zapoznałem się z Akcją Katolicką i wyczułem plany swego Proboszcza, nie mogłem się oprzeć jego poczynaniom i wchłaniałem każdą nowość, każdą myśl, szukając w nich racyj głębszych i zawsze je znajdywałem. Tak było, gdy chodziło o zakładanie Stow. Młodzieży, Par. Akcji Katol., urządzanie misyj par., tak i teraz z Dziełem poświęcenia się rodzin Chrystusowi.

Przy najbliższej też sposobności nawiązałem na ten temat rozmowę. Dowiedziałem się od samego księdza Proboszcza, że to nie jest jego wymysł, ani Misjonarzy na renowacji, ani nawet pomysł Ks. Biskupa. To Dzieło, które wyszło ze serca samych Papieży, zostało najgoręcej przyjęte na całym katolickim świecie, zwłaszcza u nas po wojnie rozszerza się po całej Polsce.

Dowiedziałem się, że gorąco je zalecał Ojciec św. Benedykt XV, kiedy do apostoła tego Dzieła O. Metju powiedział: „Idź, powiedz światu, że Papież chce, aby rodziny katolickie oddały się Sercu Bożemu“. Śliczne też pochwały wydali temu Dziełu nasi Księża Biskupi. Ks. Kard. Kakowski z Warszawy pisze: „Dzieło społecznego panowania Serca Jezusa polecam i pragnę najgoręcej, aby każda rodzina oddała się Jemu z wiarą i miłością i by przez nie cały naród uznał Go za swego najlepszego Ojca i Króla“.

A Ks. Arcybiskup Sapiecha: „Oby we wszystkich rodzinach polskich, od pałacu do strzechy obraz Najśw. Serca P. Jezusa doznawał szczególniejszej czci i przypominał wszystkim członkom rodziny powinność miłości, która ma łączyć ich serca w Jezusie, Zbawicielu naszym“!

A nasz Arcypasterz, Ks. Biskup Lisowski jaki wytknął sobie program zaraz na wstępie do Diecezji? „Zacznijmy — pisze w pierwszem orędziu do Swoich Diecezjan — Akcję Katolicką od uroczystego wprowadzenia Chrystusa do naszych serc i do domów naszych. Zacznijmy od uroczystej intronizacji obrazu Serca Jezusowego w domach naszych. Pragnieniem mojem jest, aby cała Diecezja, każda parafja i każdy dom był poświęcony Najśw. Sercu Jezusowemu“. (C. d. n.)



JE. Ks. Biskup Jasiński głosi kazanie o Najśw. Sakramencie w czasie Kongresu Euch. w Zbylitowskiej Górze

Marja Studnicka.

Zapłakała Polska cała!...

Zapłakała Polska cała
Na tę wieść hiobową,
Która cały kraj okryła
Serdeczną żałobą!...

Padł cios straszny i ugodził
Naród w samo serce...
Padło życie dla Ojczyzny
Tak potrzebne wielce!...

Dąb soczysty, co rósł bujnie
Na chlubę swych braci —
Budowniczy — Żołnierz wierny,
Padł śmiercią — przy pracy!...

Padł Narodu Syn Wybrany,
Serce bić przestało!
Co szlachetnie, mądrze, wiernie,
Naród ukochało!...

Zginął matki Syn kochany,
Wrócił do Niej w trumnie...
Łzami serca opłakany,
Śpi przy Ojcach dumnie!

Polska cała — płacze z Tobą,
Polko — Matko — Pani!...
Współczuje z Twą żałobą
I dzieli się łzami!

Pomnik w sercu masz Narodu —
Żeś Mu życie dała!
Żeś wielkiego Bohatera
Ojczyźnie chowała!

Do stóp Twoich, Matko Droga,
Z czcią czoła chylimy,
Ból serdeczny — ból matczyny,
Dziś z Tobą dzielimy!...

W dniu pogrzebu ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego.

Kalendarz na czas od 25 czerwca do 1 lipca 1934 r.

		wschód słońca	zachód słońca
25	ŚW. WILHELMA opata, bohatera pokuty i miłości bliźnich, którego P. Bóg wsławił już za życia nadzwyczajnemi cudami.	3'51	20'13
26	ŚW. JANA i PAWŁA, braci, męczenników, którzy wzgardzili wysokiemi stanowiskami na dworze cesarza Juljana odstępcy, nie chcąc służyć temu, który odstąpił od Chrystusa i Jego Kościoła.	3'52	20'13
27	ŚW. WŁADYSŁAWA, króla węgierskiego, który umiał pogodzić wysoką godność z pokorą i miłością. P. Bóg czyni dotąd przez niego wiele cudów.	3'52	20'13
28	ŚW. IRENEUSZA, biskupa i męczennika, który bronił wiary świętej słowem i pismem, a potem poniósł śmierć męczeńską wraz ze wszystkimi prawie mieszkańcami swego biskupiego miasta Lionu.	3'53	20'13
29	ŚW. PIOTRA i PAWŁA, apostołów, którzy ponieśli śmierć męczeńską za rządów cesarza Nerona. Św. Piotra ukrzyżowano głową na dół, zaś św. Pawła ścięto mieczem. Św. Piotr, ustanowiony przez P. Jezusa głową Kościoła, był pierwszym biskupem rzymskim czyli papieżem i dlatego biskupi rzymscy po wszystkie czasy są jego następcami.	3'53	20'13
30	ŚW. PAWŁA, apostoła, który nawrócił najwięcej pogan do Chrystusa Pana i dlatego nazywa się apostołem narodów. Dzień dzisiejszy Kościół poświęca rozważaniu jego życia i nauki.	3'54	20'13
1/VII	NIEDZIELA 6 PO ZIEL. ŚWIĄTKACH: Najdroższej Krwi P. Jezusa. W tym dniu stają przy Ołtarzu poraz pierwszy nasi Drodzy i Czcigodni Księża Prymicjanci. Łączmy się w duchu z nimi i biorąc od nich błogosławieństwo — prośmy P. Boga dla nich o hojne łaski na życie i pracę kapłańską.	3'55	20'13

Zmiany księżyca: Pełnia dnia 27 czerwca o godzinie 6'07

Z Tarnowa

Święcenia kapłańskie otrzymają dn. 29 czerwca następujący diakoni: Curyło Ludwik, Drozd Franciszek, Gwoździowski Bolesław, Jagła Stanisław, Jakubiak Władysław, Kolebok Franciszek, Krzan Bronisław, Kulinowski Marjan, Pacocha Stanisław, Płaneta Jan, Poręba Piotr, Sidor Juljan, Solak Józef, Szwedo Franciszek, Wojdak Michał, Zydroń Józef, Żelawski Jan.

Egzamin dojrzałości odbył się w ub. tygodniu, we wszystkich zakładach państwowych oraz w pryw. Seminarjum im. Bł. Kingi i Bł. Jadwigi.

W Seminarjum im. Bł. Kingi złożyły egzamin dojrzałości i otrzymały dyplomy nauczycielskie następujące kandydatki: Banaś Zofja, Bączek Leokadja, Bobka Emilja, Borowiec Anna, Cabaj Władysława, Cieśla Stanisława, Czosnek Honorata, Derus Stefanja, Draus Janina, Duda Stanisława, Durzyńska Zofja, Firlej Agnieszka, Florkowska Zofja, Groele Joanna, Herduś Julja, Kałucka Julja, Kasperek Walentyna, Koper Genowefa, Korecka Anastazja, Kozioł Zofja, Krzystek Cecylja, Kud Czesława, Kwiecińska Marja, Lachodycz Marja, Luszowska Janina, Martyka Olga, Marzec Zofja, Olszańska Helena, Polek Wiktorja, Prarat Adela, Rozmysłowska Jadwiga, Rzepka Ludwika, Stafińska Stanisława, Topór Karolina, Zachara Michalina, Zielińska Joanna, Żmuda Stanisława.

W sobotę dnia 16 czerwca odbyło się w sali Domu Katolickiego zebranie organizacyjne „Caritas“, po polsku: miłość, o której piszemy osobno na str. 4.

Półkolonja dla dzieci. 10 szkół powszechnych m. Tarnowa wyruszyło na Piaskową Górę w poniedziałek dn. 18 czerwca o godz. 7 rano, pod opieką Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Powsz. im. św. Jana Kantego. Objęto opieką 600 dzieci, w 2 grupach po 300. — Naczelnym kierownikiem akcji jest dyr. Kwiecień Jan, bezpośrednią kierowniczką kolonji p. Rusecka Wanda, abs. Seminarjum im. bł. Kingi, przy pomocy koleżanek-maturzystek i harcerek.

Łaskawe datki na pokrycie kosztów kolonji przyjmuje Administracja „Naszej Sprawy“.

Cały Tarnów złożył hołd zmarłemu Ministrowi ś. p. Bronisławowi Pierackiemu, którego śmiertelne szczątki przewieziono dnia 18 b. m. wieczorem z Warszawy do N. Sącza. Ks. Biskup Lisowski w otoczeniu Ks. Biskupów Komara i Gawliny oraz licznego duchowieństwa, odmówił nad Zmarłym psalm: De profundis.

Trzej uczniowie Seminarjum odebrali sobie życie dnia 15 czerwca br. po rozdaniu świadectw rocznych.

Na Lecznicę dla dzieci m. Tarnowa i „Żłóbek“ przy Lecznicy, złożyli: WP. Władysław Wydro 6 klg. wędlin, WP. Stanisław Maś pieczywo słodkie, N. N. ciasta i masło, Miejskie biuro Opieki Społ. 24 szt. bułek, Dyrekcja Szkoły Zawodowej im. M. Konopnickiej — jako część dochodu z wieczorku urządzonego ku uczczeniu dnia matki — na Żłóbek zł 20, Uczennice gimnazjum z „Kółka Społecznego“ ze Zbylitowskiej Góry — dla dzieci w „Żłóbku“ — 46 sztuk różnej odzieży, 2 pary butów, słodycze i zabawki.

Szlachetnym Ofiarodawcom składa „Bóg zapłać“

Dr med. Stan. Goździewski.

Z Diecezji

Konkurs na probostwo w Paleśnicy trwa do dn. 30 czerwca, na probostwo w Królówce do dn. 30 lipca.

Krościenko n/Dunajcem. Po szczęśliwem przybyciu z Kongresu Eucharystycznego w rodzinne strony, postanowiliśmy parę słów skreślić do naszej gazetki, żeby podzielić się miłemi wrażeniami, jakie odnieśliśmy w tych dniach z tej przepięknej uroczystości. Czujemy, że słowa nasze proste są i nieudolne, żeby wyrazić na papierze to, cośmy przeżywali. Zachwycał nas tu ład i porządek na każdym kroku i ta troskliwa opieka nad wszystkimi uczestnikami, z której także korzystało i nasze Podhale. Więc poczuwamy się do wdzięczności względem tych wszystkich, którzy nam tę ucztę tak piękną i wspaniałą przygotowali. Dziękujemy serdecznie naszym Najp. Arcypasterzom i całemu Komitetowi wykonawczemu. Za wszelką ich pracę i poświęcenie przesyłamy stokrotne „Bóg zapłać! Niech Pan Jezus uwieńczy skronie Wasze osobliwą koroną chwały!

W czasie uroczystej Sumy serca nasze kierowały się wgórę, dziękując P. Bogu za tą przepiękną pogodę, jakby osobliwie na ten dzień przygotowaną. Widzieliśmy, jak cała natura, przybrana w zieleń i wieńce, wraz z przestworzem niebiosów uśmiechała się w tym dniu do nas wszystkich uczestników, a nawet ptactwo z jakąś nastrojoną powagą szybowało w powietrzu i wraz z nami adorowało Pana i Boga, utajonego pod postacią chleba w złocistej Monstrancji.

Nasze dziękczynienie przeplatały westchnienia i gorące prośby do P. Jezusa ukrytego w Eucharystji i to prośby duże, bo wierzymy, że — jako Wszechmocny Pan i Bóg — wszystko może. A z temi naszemi prośbami, któreśmy Mu przedstawiali, łączyliśmy i te, żeby takich uroczystości na naszej polskiej ziemi i wogóle w całym Kościele Katolickim było jaknajwięcej, żeby coraz bardziej rosła cześć dla Jezusa i wynagrodzenie za zniewagi.

Jeszcze raz przesyłamy serdeczną podziękę dla naszych Najp. Arcypasterzy i dla wszystkich uczestników Kongresu Eucharystyczego pozdrowienie.

Paszyn, parafja N. Sącz. Czytając naszą kochaną gazetkę odnosimy bardzo wielkie korzyści — rozwija nam ona bowiem rozum, wiedzę i serce. Dba o nasz pożytek duchowy — umacniając w dobrem — zaznajamia nas i łączy ze sobą, podając obrazki z życia naszych miasteczek i wsi. W niej możemy podzielić się z sobą tem, co nas boli i co cieszy — boć przecież jesteśmy jedną wielką rodziną z Chrystusem na czele.

I nasza kochana wioska pragnie podzielić się z wami szczęściem, które niedawno ją spotkało — pragnie uwiecznić choć jeden piękny i wzniosły, a dla nas bardzo cenny obrazek z życia naszej wsi.

Prawda, że z dalszych okolic mało kto zna nasz Paszyn — bo on biedny, skrył się między góry Beskidu sądeckiego i zda się, że śpi. Lecz on nie śpi — ale żyje!

Dnia 16 maja spotkał nas zaszczyt, jakiegośmy się nawet w najśmielszych marzeniach nie spodziewali. Dnia tego bowiem zaszczycił naszą ubogą wieś swą obecnością JE. Najdostojniejszy Ks. Biskup Franciszek Lisowski. W towarzystwie uko-

chanego Arcypasterza przybył do nas również ks. Prałat R. Mazur — proboszcz sądeckiej parafji, do której i nasza wioska należy, ks. Prałat Lubelski i nasz ks. Katecheta Władysław Dygoniewicz.

Nadmienić należy, że mieliśmy mało czasu, aby na przyjęcie tak dostojnych Gości przygotować się należycie. Z pomocą przyszły nam zacne Panie Nauczycielki: p. Marja Dubielówna kierowniczka tutejszej Szkoły, oraz jej współpracowniczka p. Kamila Kornakiewiczówna.

Na zawsze pozostaną w pamięci słowa naszego Arcypasterza, których nikomu nie poskąpił, choć był przemęczony ciągłemi wizytacjami. A dziatwa nasza, którą JE. Najdostojniejszy Ks. Biskup pieścił i tulił do siebie, cieszy się ogromnie i napewno nigdy nie zapomni tej prawdziwie ojcowskiej pieszczoty.

Szczególną radość sprawiła nam obietnica kaplicy dla naszej wioski.

Po tych radosnych odwiedzinach, odprowadziliśmy Ukochanego Arcypasterza na granicę naszej wioski. Tam otrzymawszy Jego Arcypasterskie błogosławieństwo, ze łzami w oczach pożegnaliśmy Najdostojniejszego Gościa.

Przy tem pożegnaniu, po niejednej twarzy zmarszczkami pooranej, spływały łzy głębokiego wzruszenia, radości i żalu, za czemś, co już minęło.

Wielopole Skrzyńskie. W ubiegłym miesiącu dokonał JE. Ks. Biskup Dr E. Komar wizytacji dekanatu wielopolskiego a Duch święty podziałał przez niego Swoją łaską na dziesiątki tysięcy polskiego ludu Bożego, który poczuł się w swoim żywiole, jako lud katolicki i nastawił dusze na działanie łaski. Wizytacja była nazewnątrz ciągłym triumfalnym pochodem Arcypasterza wśród wiernego ludu, ale większe i uroczystsze zmiany dokonywały się w duszach, szczególnie przez Sakramenty: Pokuty, Ołtarza i Bierzmowania, oraz przez natchnione, tak bardzo gorące i kojące słowa Arcypasterza. Poczuliśmy się cząstką Kościoła w naszem życiu parafjalnem a obudzenie tej świadomości dodało nam dużo sił do życia katolickiego i współpracy z naszymi duszpasterzami w szerzeniu Królestwa Bożego na ziemi. — Za wszystko niech Pan Bóg zapłaci Najdostojniejszemu Arcypasterzowi! Serca nasze będą tak blisko Jego serca, jak ono jest blisko serc naszych a Kongres Eucharystyczny tę jedność więcej jeszcze zacieśnił i umocni.

Łoniowy pow. Porąbka Uszewska. Wiele rzeczy było w naszej parafji, w Porąbce Uszewskiej takich, które przez długi czas stwarzały u nas nastrój podniosły świąteczny.

Zaczęło się od prymicyj. Kiedy nasz Kochany Ksiądz Dziekan zapowiedział z ambony w niedzielę, że we czwartek, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, będą u nas prymicje Ks. Flawjana Górala, Franciszkanina, który, chociaż urodzony na amerykańskiej ziemi, jednak po odbyciu studjów w Krakowie, pragnie pierwszą Mszę św. odprawić tam, skąd wyemigrowali jego rodzice jeszcze przed wojną, poruszyli się ludziska z radości, jak pszczoły w ulu. Zaczęło się gonienie za strojami narodowemi, oczyszczanie i poprawianie ubrań, szukanie siodeł i t. d. Rezultat tego był wspaniały. Czcigodnego Księdza Prymicjanta przywiozła z Biadolin do Porąbki we środę 9 maja br. wspaniała, z kilkudziesięciu ludzi złożona banderja, po krakowsku ubrana. W samą uroczystość pół parafji ubrało się po krakowsku, — a zwłaszcza dziewczęta (ze 100 ich było) do wieńca i cała asysta kościelna, począwszy od tych najmniejszych, co kwiatki sypały przez tę całą plejadę dzwoniących, z palmami, — a skończywszy na tych poważnych gospodarzach, feretron największy niosących. — W takiej wspaniałej procesji — (okolica mówi, że to tylko w Porąbce można widzieć) — wprowadziliśmy Ks. Prymicjanta do kościoła; później z Najśw. Sakramentem do naszej Groty Cudownej Matki B. z Lourdes i tam była uroczysta Suma z kazaniem, płomiennie wygłoszonem przez O. Rosenbeigera, Magistra OO. Franciszkanów w Krakowie. Było jeszcze oprócz tego 2 Ojców Franciszkanów — również Polaków, urodzonych w Ameryce a studja teol. odbywających w Krakowie.

Druga uroczystość, w krótkim czasie po prymicjach, to Misje św. pod przewodnictwem OO. Redemptorystów. Zaczęły się we wigilję Zielonych Świąt, a skończyły się w Świętą Trójcę. Wszystko, co żyło, brało w nich udział — z wyjątkiem tylko kilku, co to z głową nie całkiem są w porządku. Kruszył lud swoje serca pod wpływem tych wielkich, świętych i wspaniałych nauk misyjnych. A Księża, chociaż nasz kochany Ks. Dziekan postarał się o to, że codziennie spowiadało 12, 13 a nawet 15 kapłanów — to jednak pracy mieli aż zanadto. Komunji św. przez ten czas, jak nam mówili później nasi Księża, rozdano ponad 10 tysięcy.

To też wielka wdzięczność należy się najpierw Panu Bogu, że nam pozwolił doczekać i przeżyć te wielkie chwile, a dalej i naszemu kochanemu Ks. Dziekanowi, który zawsze tak gorliwie zabiega i stara się o to, co potrzebne jest dla dusz jego parafjan; wszystko inne, poza tem, jakby nie istniało dla niego. Niemniej serdecznie i szczerze dziękowaliśmy i jeszcze raz dziękujemy WW. OO. Misjonarzom za te pełne namaszczenia Bożego nauki, za te paciorki wspólnie odmawiane, za te wszystkie błogosławieństwa, poświęcanie i odpusty.

Niech Cudowna Matka Boska błogosławi Wam dalej, Czcigodni Ojcowie, w Waszej pracy nad zbawieniem ludzkich dusz i sowicie to kiedyś w niebie nagrodzi.

Wkońcu dodać jeszcze trzeba, że w Kongresie Euchar. z naszej parafji brało udział procesjonalnie około 1500 ludzi.

Z Polski

W piątek 15 czerwca nieznany zbrodniarz dokonał zamachu na śp. Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Ciężko ranny Minister przyjął ostatnie Sakramenty święte w Szpitalu Ujazdowskim z rąk Ks. Kapelana i skonał na rękach Ks. Biskupa Gawliny. Do trumny Zmarłego pospieszył Ks. Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Stolicy Świętej i spędził przy nim dłuższy czas na modlitwie.

Nabożeństwo żałobne w Stolicy celebrował Ks. Kardynał Al. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie byli obecni: P. Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, Rząd z p. premjerem L. Kozłowskim na czele, korpus dyplomatyczny z dziekanem Ks. Nuncjuszem Apostolskim, arcybiskupem Fr. Marmaggim na czele,

Władze wojskowe, państwowe i samorządowe, przedstawiciele wielu organizacyj i instytucyj. — W prezbiterjum zajęli miejsca: Ks. Arcybiskup Edward Ropp i Ks. Biskup Józef Gawlina. — Zwłoki przewieziono do N. Sącza, skąd Zmarły pochodził i tu odbył się pogrzeb we wtorek dnia 19 czerwca. Główną Mszę św. żałobną odprawił Ks. Biskup Gawlina, kazanie wygłosił Ks. Biskup Lisowski.

Ojciec św. wyraził Rządowi polskiemu głębokie współczucie.

Ojczyzna traci w Zmarłym męża, oddanego jej całą duszą, a Kościół obrońcę zasad katolickich i zdecydowanego zwolennika współpracy Państwa z Kościołem.

Prezydent Rrzeczypospolitej mianował Zmarłego generałem W. P., a Zarząd m. Warszawy nazwał jego imieniem ulicę, przy której dokonano zamachu.

Polskie Radjo z okazji Kongresu Eucharystycznego w Tarnowie. W związku z Pierwszym Kongresem Eucharystycznym Diecezji tarnowskiej, Dyrekcja Polskiego Radja nadała w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 17'25 odczyt religijny n. t. genezy, dziejów i celu kongresów eucharystycznych.

Odczyt transmitowany ze studjo rozgłośni krakowskiej P. R. wygłosił współpracownik K. A. P.-owej, ks. prof. mgr. Henryk Weryński.

Kongres Eucharystyczny Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Przygotowania do Kongresu Eucharystycznego S. M. P. męskiej, który odbędzie się w Płocku w dniach 26 i 27 czerwca b. r. są już w pełnym toku zarówno w Płocku jak w diecezji.

Celem uroczystości kongresowych, oprócz manifestacji uczuć młodzieży dla swego Wodza i Pana, jest przedewszystkiem pogłębienie świadomości katolickiej uczestników, a przez nich i w całych S. M. P. Na program uroczystości między innemi, złożą się następujące momenty:

Pierwszego dnia t. j. 26 czerwca Kongres rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w bazylice katedralnej, które odprawi JE. Ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski. Podczas sumy będzie śpiewać wszystka młodzież mszę św. »De Angelis«. Kazanie na temat »Istota Eucharystji« wygłosi JE. Ks. Biskup B. Dembek z Łomży. W porządku obrad referat »Zadania Kongresów Eucharystycznych« wygłosi dyrektor Diec. Instytutu Akcji Katolickiej ks. dr. Cz. Kaczmarek. Wieczorem odbędzie się wspólna godzinna adoracja młodzieży w katedrze.

Drugi dzień t. j. 27 czerwca rozpocznie się Mszą św., którą odprawi JE. Ks. Biskup J. Gawlina, Biskup Polowy. Kazanie na temat »Chrystus Eucharystyczny Wodzem Młodzieży« wygłosi JE. Ks. Biskup Wetmański. W porządku obrad będą 2 referaty: »Eucharystja szkołą ducha« p. Stempler, dyrektor Macierzy Szkolnej, i »Eucharystja w życiu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej«. p. inż. L. Rościszewski. Uwieńczeniem uroczystości kongresowych będzie procesja ze świecami, która późnym wieczorem przejdzie ulicami miasta. Kazanie konkluzyjne na temat: »Eucharystja w dziejach Kościoła i Narodu Polskiego« wygłosi JE. Ks. Biskup Gawlina, Biskup Polowy. Po kazaniu młodzież złoży przysięgę na wierność Chrystusowi Wodzowi.

Kongres zakończy podniosłe: Te Deum laudamus.



Uroczystości ku czci św. Jana Bosko w Warszawie w dniu 27 maja b. r. Tłumy przed bazyliką. Przybycie I. I. Em. Kardynała Hlonda i Kakowskiego oraz JE. Nuncjusza Marmaggiego

Pielgrzymka chorych na Jasną Górę. Dnia 9 bm. w godzinach rannych wyjechała specjalnym pociągiem do Częstochowy pielgrzymka chorych. Ilość ogólna uczestników pielgrzymki wynosiła 400 osób, w tem poważnie chorych 145 osób (25 na noszach). Pielgrzymka zorganizowana staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, odbyła się pod kierownictwem ks. superjora Lorka, prob. par. św. Krzyża w Warszawie. Opiekę lekarską nad pielgrzymką objął p. dr Stefan Pokrzewiński; towarzyszyło chorym 10 sióstr Szarytek, 6 pielęgniarzy i 8 pielęgniarek. 80 chorych z racji ubóstwa otrzymało bezpłatny przejazd.

Jest to już trzecia z rzędu wielka pielgrzymka chorych ze stolicy Państwa na Jasną Górę.

Rabini żydowscy zwrócili się do JEm. Ks. Kardynała Kakowskiego z prośbą o wydanie listu pasterskiego do wiernych katolików, w celu zabezpieczenia Żydów przed napadami ze strony mło-

dzieży polskiej. Na prośbę rabinów Ks. Kardynał odpowiedział w sposób następujący:

»Wobec tego, że w prasie ukazała się wzmianka o wizycie pp. Rabinów u mnie i o celu tej wizyty, uważam za konieczne stwierdzić, że potępiam bezwzględnie wszelkie gwałty i ekscesy, skądkolwiekby one miały pochodzić, czy ze strony katolickiej, czy żydowskiej. Rozwiązywanie nawet najbardziej zawiłych kwestyj i zagadnień winno odbywać się zgodnie z nakazami etyki Chrystusowej. To jest nasze stanowisko zasadnicze.

Korzystam jednak z wizyty Panów, aby jako Arcypasterz swej Diecezji zwrócić pp. Rabinom uwagę, że dochodzą mnie liczne skargi na prowokowanie i obrażanie uczuć religijnych ludności chrześcijańskiej ze strony elementów żydowskich. Nie chcę być gołosłownym i pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów.

Akcja bezbożnicza w Polsce, która w ostatnich czasach przyjęła najbardziej agresywną formę zwalczania religji chrześcijańskiej, ośmieszania dogmatów, znieważania duchowieństwa katolickiego, jest prowadzoną przez Żyda, Dawida Jabłońskiego, wydawcę »Wolnomyśliciela« i specjalnie wśród ludu rozpowszechnianego pisemka »Błyski«. Inne pisma wolnomyślicielskie, wydawane zarów. no po polsku jak i po żydowsku, i znieważające religję katolicką, mają również wydawców Żydów. Osobiście musiałem interwenjować u władz przeciwko bluźnierczym artykułom tygodnika »Opinja« i »Literałysze Bletter«, znieważającym Chrystusa Pana. Nie obarczam pp. Rabinów odpowiedzialnością za te czyny ich współwyznawców, uważam jednak, że społeczeństwo żydowskie, tak jednolicie i solidarnie występujące w obronie swych interesów, winno się z dobyć na zagwarantowanie ludności chrześcijańskiej poszanowania jej wiary i tradycyj.

Wkońcu nie mogę nie wyrazić swego ubolewania, że wydawnictwa, obrażające moralność i szerzące pornografję, która zalewa dziś Polskę, znalazły tak licznych wydawców i kolporterów wśród społeczeństwa żydowskiego.

Na powyższe bolączki, przyczyniające się do wzrastania wśród społeczeństwa polskiego nastrojów antysemickich i które w konsekwencji prowadzić mogą do pożałowania godnych ekscesów, uważam za niezbędne zwrócić uwagę pp. Rabinów, skoro zechcieli do mnie zgłosić się w tej sprawie«.

Po powyższem oświadczeniu Jego Eminencji jeden z p. Rabinów zauważył, że ci bezbożnicy to są komuniści. Na to Ks. Kardynał odpowiedział pp. Rabinom, że to są jednak młodzi Żydzi, którym starsi dają pieniądze, czy to z Polski, czy z zagranicy. »Wpłyńcie — mówił Ks. Kardynał — na Żydów w kraju i zagranicą, aby zamiast dawać pieniądze na agitację komunistyczną w Polsce, pożyczyli Państwu Polskiemu«.

Żydzi nie są zadowoleni z tej odpowiedzi.

Ze świata

Kongres katolików czechosłowackich. Episkopat czechosłowacki zwołuje ogólnopaństwowy zjazd katolicki do Pragi, który odbędzie się w dniach 28-30 czerwca 1935 r. W kongresie tym mają wziąć udział katolicy wszystkich narodowości, zamieszkujących Czechosłowację.

Coraz więcej robotników polskich traci pracę we Francji. Z Lens wyruszył do Polski czwarty transport robotników polskich, zredukowanych ostatnio w górnictwie. Ogółem wyjechało do Polski w ostatnich czasach 2500 robotników. Z oświadczenia p. Duhamela, dyrektora Komitetu kopalń francuskich, opuścić ma jeszcze Francję w najbliższym czasie około 3 tysięcy robotników polskich, zatrudnionych w górnictwie.

Brak pracy daje się bardzo odczuwać robotnikom polskim i w innych gałęziach przemysłu francuskiego.

Nowe prześladowanie Kościoła w Meksyku. Gubernator północno-meksykańskiego stanu Sonora, Rodolfo Calles, syn znanego z wrogiego względem Kościoła stanowiska generała Callesa, wydał rozporządzenie, zamykające wszystkie świątynie w swej prowincji i wydalające z granic jej wszystkich kapłanów w ciągu 12 godzin. Motywem tego zarządzenia ma być ogłoszony jakoby przez katolików bojkot szkół, z powodu świeżo wprowadzonego nowego programu nauczania, nieuwzględniającego wychowania religijnego. Wobec tych prześladowań wielu katolików opuściło Meksyk, przechodząc na terytorjum Stanów Zjednoczonych

Akcja Katolicka w Anglji. W niedzielę Zielonych Świątek we wszystkich kościołach katolickich Anglji odczytany został list pasterski kardynała Bourne i całego episkopatu Anglji i Walji w sprawie Akcji katolickiej i ustosunkowania się katolickich organizacyj Wielkiej Brytanji do ataków na wiarę katolicką i moralność chrześcijańską.

Wspólna akcja organizacyj katolickich, pod przewodnictwem kardynała arcybiskupa Westminsteru, będzie miała przedewszystkiem za cel kontrolę nad wiadomościami, szerzonemi przez prasę i radjo i prostowanie informacyj fałszywych, lub uwłaczających wierze, tudzież obronę interesów szkolnictwa katolickiego oraz walkę z nowem pogaństwem.

Przed okresem przedstawień pasyjnych w Oberammergau. W tych dniach w słynnem miasteczku bawarskiem Oberammergau odbyła się generalna próba, poprzedzająca jubileuszowy okres przedstawień pasyjnych, który będzie trwał do 23 września i którego program przewiduje ogółem 33 przedstawienia Męki Pańskiej. Oberammergau święci w tym roku 300-letni jubileusz swego teatru pasyjnego.

Bywalec ma głos:

Serwacy, Pankracy i Bonifacy, znani i dokuczliwi, majowi płanetnicy, przysłali do Redakcji list, skierowany w moją stronę. W liście tym znalazłem dla siebie: wytyk, pouczenie i radę.

Widocznie trzech autorów list pisało, każdy obrobił swój temat: Serwacy — wytyk, Pankracy — naukę, Bonifacy — radę. Wobec tego, że mię ci trzej bracia lodowi zaprosili na „wspólną rozmowę", staję do apelu i trojaczkom odpowiem po kolei.

Serwacy pisze w wytyku:

„Zaczął sobie Pan bujdy pisać od początku roku".

Ale Ci się może, Serwacusiu, te bujdy miejscami podobały? prawda? Śmiałeś się z nich? A może Ci krew psuły? Śmiech niech Ci wyjdzie na zdrowie, a cierpienie, jakiem Ci sprawił nie-

chcący, niech się wyrówna z moją krzywdą, którąś mi wyrządził, twierdząc, że mam więcej „ananasów“, jak jeden...

„Sam Pan narazie nie wiedział, jak się nazywał“.

Ejże! nazwisko miałem zawsze jedno, a przezwisk kilka. Zwyczajna to rzecz. A Serwacego jakże przezywają we wsi? Ciekawym? Nie silę się zgadnąć, choć trafne słówko mam na końcu pióra...

„Ciekawe to, skąd niespełna pół roku taką wielką mądrość zdobył Przecież najpierw Pan wywijał cepami u wójta w Wólce, później Pan cholerę żydom roznosił, dalej Pan obmawiał kościoły, w nich Świętych i Duchownych nie pominął. Wreszcie oświadczył Pan przed jednym z Księży, że jest urzędnikiem, co śrubę kręci, a więc co innego jest śrubę wykręcać, a co innego sumieniami ludzkiemi kierować“.

Hola! coś pamięć Serwacemu poszwankowała! Przecież żyję trochę więcej niż pół roku... Czyżbym zaczął życie z mądrością od wywijania cepami u wójta we Wólce? Kiedy miałem pół roku, wywijałem, ale nogami w kolebce. A mądrość zdobywałem długie lata, w rozmaitych szkołach i różni ludzie ładowali mi do głowy wiadomości, zanim zacząłem śrubę kręcić. Z tą śrubą to coś u Serwacego w nieporządku... Pewnie, że śrubkę o dobrych gwintach, naoliwioną, pewnym kluczem, jest łatwo wykręcić n. p. w sieczkarni, nato wystarczy skończyć szkołę, choćby w jakiem Brzesku... Prawda? Gorzej jest ze śrubą podatkową, która może i Serwacego naciska? O takiej śrubie była mowa z Ks. Redaktorem. Taki śrubowiec podatkowy musi mieć kawałek gimnazjum, często uniwersytet i egzaminy. Oczywiście, że co innego „śrubę wykręcać, a sumieniami ludzkiemi kierować“. Do takiego kierownictwa nie mam pretensji, bo od tego są inni kierownicy.

Później „roznosiłem żydom cholerę“. A cóż miałem im zanieść? Kurę kradzioną, albo jajka mamusine na sprzedaż? Pozwolić się żydowi wykiwać? „Obmawiał Pan i t. d.“. Zaraz obmowa? Zapytajże, Serwacusiu, czy się twoi Duchowni bardzo obrazili moją obmową?

„Nic nam Pan nie wspominał o swoich święceniach na jakiego Archireję. I nie wiemy skąd Pan nabył tak prędko władzę do rozgrzeszania, co jawnie każe grzechy wyznawać jak „luter“ Marcin. Jasną to jest rzeczą, że Pan nie jest wiarus, bo się Pan publicznie ze swoich ananasów spowiada. Ale i to świętokradzko, bo Pan wspomniał o jednym ananasie, a Pan ma ich więcej. Widocznie Pan nie zna drogi do konfesjonału, my znamy, to się przed Bywalcem spowiadać nie będziemy“.

Ten wytyk dostał mi się zupełnie niesłusznie. Jest w nim dużo insynuacji i sporo nieporozumienia czy niezrozumienia. Ja „Archirej“? A wiesz, Serwacusiu, co to jest archierej? To ci taki arcybiskup w prawosławnym kościele. Ja do takiej godności nie mam pary i ochoty.

„Jak luter Marcin“. Uczyłem się w historji, że był człowiek, co się nazywał Luter — przez duże L., — heretyk, założyciel sekty protestanckiej, wyklęty przez Kościół Chrystusowy. Stanowczo nie kazał spowiadać się jawnie, bo wogóle spowiedź odrzucił, nie czynią tego i dziś jego zwolennicy. Chyba autor listu, pisząc o ich spowiedzi, zna ich praktyki...

I nie wiem, w której mojej gawędzie Serwacy wyczytał, „że jawnie każę grzechy wyznawać“, rzekomo w celu rozgrzeszenia. Banialuki! Przeczytaj dokładniej i rozumniej 22 numer N. S. z d. 3/VI, a zmienisz zdanie i nie będziesz mi podsuwał myśli heretyckich!

Wysłali do mnie Podwiślaki epistołę w sprawie grzechów — tak jak i Wy, bracia lodowi, w swojej sprawie – więc im odpisałem, dodając na końcu: Napiszcie do mnie o swoim ananasie. Miała się wywiązać pogwarka na pióro, a nie spowiedź i rozgrzeszenie!

Tak moją prośbę zrozumiała „Jedna z nad Uszwicy“, której list leży przedemną. Pisze ona:

Drogi Bywalcu!

„Piszesz ty do Nadwiślanek i z nad Dunajca i one też piszą do Ciebie. Ja, chociaż nie jestem z nad Wisły ani też z nad Dunajca, ale tak ze środka, próbuję do Ciebie coś skrobnąć. Strasznie trafiłeś swoim listem z dn. 3/VI w moją słabą stronę. Mamy, zdaje się, podobne gusta, bo i mnie w podobny „zachwyt“ wprowadza widok karuzeli“. I t. d.

Drugi z trójki planetników, Pankracy, taką mi daje naukę:

»Ażeby Pan doszedł do godności wyżej wymienionej-to koniecznie potrzebne w początkach poduczyć się katechizmu. Niech się Pan pofatyguje do Jelenia, u niego łatwo nabędzie księgi mądrości. To wówczas choćby się Pan znalazł powtórnie w smoczej jamie, przed naszym ks. Kanonikiem, toby się Pan sprawił, chociażby Panu przyszło protokuła przedślubne zdawać«.

Nie mogę się połapać, co w tych zdaniach chciał Pankracy powiedzieć! „Żebym doszedł do godności“ Archireja czy Lutra? A niech mię P. Bóg broni! „Muszę się poduczyć katechizmu“. — Niby katechizm dosyć dobrze umiem i czuję się na siłach, żebym go zdał nietylko przed ks. Kanonikiem ze smoczej jamy, ale i przed Pankracym...

Mam iść do księgarni Jelenia po księgi mądrości. O, ja na mądre księgi łasy. Pójdę po nie z ochotą, ale proszę, by Pankracy wyrównał rachuneczek za książki. Zgoda? A może pójdziemy obaj po oną sapiencję, bo coś Ks. Redaktor nad Waszą epistołą długo głową kręcił i medytował, poprawiając błędy, przekreślając i twierdzi, żeby się nam obom przydało przestudjowanie niektórych podręczników mądrości...

Z temi protokołami przedślubnemi to „najgorsze gorsze“! Nie dlatego, jakobym przed Waszym „Duchownym“ nie zdał pacierzy, bo możeby ta jako poszło, jeno w tem sęk, że do protokułów trzeba oprócz mnie i jakiej białogłowy. A ja na razie niezdecydowany... Winien zaś temu trzeci z trójki, Bonifacy, który mię zajechał taką radą:

»Widocznie Pan jest kawalerem i nie ma domowego zajęcia, więc tak się Pan musi wałęsać po całym świecie, taka powsinoga. Szkoda pańskiego losu, radzimy, niech się Pan ożeni, choćby i w Jadownikach, bo się tam Panu bardzo spodobało, jak się sam wyraził, że Jadowniki górą«.

Więc mam się żenić z Jadowniczanką? Możeby i dobrze było? Wieś murarska — mógłbym wnet dojść do kamienicy... A gdyby mi Bonifacy t. zn. „dobrze czyniący“, tak po przyjacielsku wysfatał jaką? Nie chciałbym wdepnąć. Widzę, że Bonifacy serdecznie zajął się losem biednego powsinogi, bo jeszcze do tego tematu wraca:

»A więc najlepsza rada, niech się Pan ożeni. Będzie Pan spokojnie w domu siedział, nie będzie się kręcił koło karuzeli, nie będzie podpatrywał chłopaków, jak dostawali baty, nie będzie myślał o różańcach i sercach dla Podwiślanek, tylko się Pan będzie modlił wzorowo, jak się znajdzie na odpuście«.

Rzeczywiście, grube miałbym korzyści z ożenku według recepty Bonifacego... Jeno żeby na odpustach karuzeli nie było, bo inaczej nie wy-

trzymam przy pacierzach. Przecież i Bonifacuniu jest tego zdania, gdy pisze dalej:

„Jednak co prawda, to karuzelarz był potrzebny na odpuście, jak djabeł w Częstochowie, a Bywalec, jak dziura w moście".

Oczywiście, gdybym się ożenił, zniklaby dziura w moście, bobym z pewnością na odpusty nie chodził. Wysyłałbym żonę, któraby mi znosiła plotki do bujd, może jeszcze lepsze, jak dotychczasowe...

„W razie, gdyby Pan Bywalec nie był sprzeciwny prostej dyspucie wiejskiej, możnaby coś więcej dołożyć".

Ależ proszę o dokładkę. Lubię prostą dysputę wiejską — tylko, żeby ona była rzeczywiście prostą, a nie łamańcowatą, jak dzisiejsza. Nie zaczynajmy pogwarki od początku świata, bo się Ks. Redaktor krzywi na tasiemcowaty artykuł i gotów nam dysputę przedzielić w najciekawszem miejscu. Więc ograniczyć gawędę do jednego tematu. Z dobrej materji i w miarę podanej, prędzej i dokładniej krawiec kurtę skroi...

Bądźcie zdrowi — *Wasz Bywalec*

Każdy katolik czyta „Naszą Sprawę"

Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Piłsudskiego L. 9. Telefon Nr. 441

Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5·— Zł, półrocznie 3·— Zł. — Konto P. K. O. Nr. 404750

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Ks. Józef Chrząszcz. — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, Wałowa 4. Telefon 311